

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł, z odnośnikiem do domu 5— zł, dla odbierających piśmie na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynnych administracji piśmie nie jest poddawana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji odziedziczone z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-iej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukiwanych pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tysiąc znaków, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 12-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 65, Emisjontbank, Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Kapitulacja armii Epiru i Macedonii

Król grecki uciekł a następcą tronu jest internowany przez Anglików — Grecy przyjęli z radością kapitulację — Znosi się na drugą Dunkierkę w Pireusie

Doniesienie nadzwyczajne:

Główna Kwatera Wodza, 24 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

„Osaczone przez oddziały niemieckie i włoskie armie Epiru i Macedonii złożyły broń.“

Układ w Salonikach rezultatem osaczenia Greków

Berlin, 24 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „W toku ofensywnych operacji niemieckich oddziałów w kierunku flanki greckich armij północnych, od dnia 20 kwietnia miały miejsce wypadki lokalnych kapitulacji i złożenia broni, zaproponowanych Komendzie 12-jej armii niemieckiej.

Kiedy w dniu 22 kwietnia delegacja grecka zaproponowała złożenie broni wobec dowódcy 11-jej armii włoskiej na froncie Epiru, skapitulowały wszystkie armie greckie Epiru i Macedonii, osaczone na północy przez wojska włoskie, zaś od wschodu przez wojska niemieckie oraz odcięte od komunikacyjnych połączeń od tyłu.

Akt kapitulacyjny został podpisany w Salonikach przez delegatów Naczelnych Komend sprzymierzonych z jednej oraz przez naczelnego dowódcę wojsk greckich z drugiej strony.

Sprzeczny z prawdą komunikat Reutera

Gdzie przebywa obecnie król grecki i następcą tronu? — Zadowolenie wśród Greków z powodu zakończenia praportrakcyj kapitulacyjnych

Lizbona, 24 kwietnia. — Według informacji londyńskiej służby prasowej, król Jerzy grecki wraz z księciem następcą tronu i członkami rządu opuścili Ateny. W proklamacji królewskiej oświadczono, iż król zamierza kontynuować działania wojenne z wyspy Krety.

Stambuł, 24 kwietnia. — Według tu nadeszłych informacji, komunikat „Reutera” dotyczący ucieczki króla greckiego oraz następcy tronu z Aten na wyspę Kretę nie pokrywa się z prawdą, bowiem grecki następcą tronu od szeregu dni bawi poza Atenami, skąd został przez Anglików wywieziony i internowany na wyspie Krete.

Berlin, 24 kwietnia. — W czasie rokowań kapitulacyjnych jakie odbywały się w greckiej kwaterze głównej z oficerami naczelnego do-

wództwa armii greckiej przed budynkiem, w którym odbywano rozmowy zebrali się tłumy greckich żołnierzy. Na czoło tych żołnierzy wybił się t. zw. „ewonzi” stanowiący elitę armii greckiej. Wśród tłumy znalazła się również spora liczba cywilnej ludności greckiej, która z niecierpliwością oczekiwała na decydujący zwrot, któryby położył kres bezadziejnej walce. Kiedy następnie dowiedziano się o wyniku praportrakcji, dalo się zauważyć powszechne zadowolenie. Tłum żegnał opuszczających budynek oficerów i okrzykami dawał wyraz swemu zadowoleniu.

Naczelnik państwa Hortby nakazał zwolnienie żołnierzy i oficerów greckich wojennych narodowości chorwackiej.

W portach południowej Grecji panuje ruch

Anglicy wsiadają na okręty — Podróż przez Morze Egejskie jest niebezpieczna — Erzemog brytyjską wełnę — marynarzy greckich — Wojska greckie osłaniały tefiorzliwą ucieczkę — „Times” stracił nadzieję

Bukareszt, 24 kwietnia. — W wielkich portach we wschodniej części Grecji panuje ożywiony ruch. Na drogach dojazdowych do portów i pomostów załadowczych gromadzą się kolumny wojsk. Średnie i małe parowce oraz łodzie, motorowe i kutry czekają gotowe na załadunek Anglików. Zarówno przed Pireus jak i Volos trzeźwa pozbereba portów liczne okręty, oczekujące widocznie na rozkaz dobiecia do mniejszych uszkodzonych części. Eskadry samolotów niemieckich pilnie nieustannie gruszki wojsk, gotowych do odpłynięcia oraz przewożących za ładunkami i na okręty. Również osiadłe na dnie i zatopione okręty utrzymują niewyższe ruch w portach.

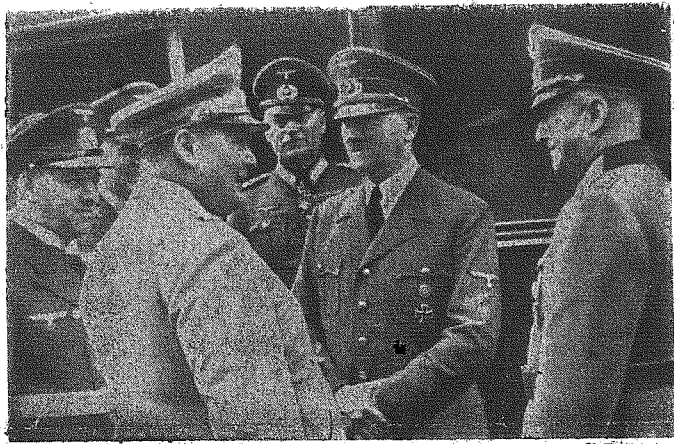
Atena, 24 kwietnia. — Wiadomość o skutecznym ataku niemieckich eskadr powietrznych na angielski transport konwojowany, płynący w rejonie między Eubea i Kreta, w czasie którego zatopiono 5 transportowców, naładowanych wojskami brytyjskimi, wywarła w tutejszych kręgach wojskowych i politycznych głębokie wrażenie. Jak w związku z tym donoszą z Aten, w transportie tym jechały wojska pochodzące z wyspy brytyjskiej. Pakiety te zostały załadowane na okręty na wschodnim wybrzeżu Grecji jeszcze w nocy na niedzielę, podczas gdy wojska australijskie i greckie musiały w międzyczasie rozpocząć zaciekłe walki na froncie Larissy i w górach Pindos.

Saloniki, 24 kwietnia. — W zajętych przez wojska niemieckie wschodnio-greckim porcie Volos natknęto się na licznych greckich i lewantyńskich marynarzy, którzy opowiadali charakterystyczne szczegóły na temat ostatnich dni

panowania Anglików w tym porcie. Celem zapewnienia obsługi wszystkich greckich okrętów, stojących w portach w Volos i Chalkis przeznaczonych do przewiezienia wojsk brytyjskich, Anglicki starali się zaangażować większą ilość marynarzy greckich na przeładunek transportowców do Egiptu. Ponieważ marynarze ci odmówili, nie chcąc iść w angielskich transportach konwojowanych, przy czym oświadczyli, że nie pragną płynąć na pewną śmierć, Anglicki chwycił się metod przynuszenia, co doprowadziło do licznych gwałtownych scen.

Sztokholm, 24 kwietnia. — Urzędowy komunikat głównej kwatery brytyjskiej w Grecji przyniósł w dniu 24 kwietnia, że główny ciężar oporu przeciwko zwycięsko posuwającym się wojskom niemieckim spoczywał na Grekach. — Na lewym skrzydle frontu grecko-brytyjskiego, według tego urzędowego komunikatu, nie znajdują się już żadne brytyjskie jednostki. Anglicki skoncentrowali się na prawym skrzydle w tylnych liniach położonych najbliższej portów, w których odbywa się ładowanie na okręty. Ten sam urzędowy komunikat stwierdza, że odwrót wojsk australijskich i nowozelandzich jest krótki.

Nowy Jork, 24 kwietnia. — Londyński „Times” nisz — według doniesienia „New York Post” — w związku z sytuacją bałkańską, że nie ma nadziei ani na uzyskanie przez wojska brytyjskie chwili wytchnienia, ani też na zatrzymanie pochodu Niemców w Grecji. Przeważa Niemców pod względem ilości tanków i samolotów umożliwia im utrzymywanie stałego naciśnięcia. Niemieckie bombowce i nisko latające ma-



Kancelarz Hitler obchodził uroczystość swych urodzin w Kwaterze Głównej na południowym wschodzie Europy. — Zdjęcie nasze przedstawia składanie Mu życzeń przez dowódców Niemieckich Sił Zbrojnych: marszałka Goeringa, feldmarszałka v. Brauchitscha i Keitela oraz wielkiego admirała d-ra h. c. Raedera.

Zyski i ich rozdział

Kraków, w kwietniu. Gospodarka w ramach państwa — jak już niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć — służy nie tylko na opodatkowanie bięcejcej potężnej jednostki, ale także na ogólniejsze szersze cele, związane z potrzebami i wymaganiami państwa. Wynika z tegoż państwa, które nie jest zesumowaniem poszczególnych zamieszkujących je jednostek, ale stanowi samo dla siebie odrębny organizm, kierujący się własnymi prawami i odzwierciedlający potrzeby niewspółmierne z potrzebami poszczególnych jego obywateli. Dla zaspokojenia tych potrzeb i wypełnienia swoich specjalnych zadań państwo dysponuje odpowiednimi środkami, czerpanymi z owoców gospodarowania tak poszczególnych obywateli, jak i z dochodów uzyskiwanych z obiektów stanowiących własność państwa. Własność prywatna ma więc do spełnienia dwa zadania: po pierwsze dostarczenie środków do życia swoim właścicielom, po drugie zapewnienie państwu dostatecznej ilości środków materialnych, niezbędnych dla wypełnienia jego zadań.

Zadania własności prywatnej są więc bardzo różnorodne, a jej znaczenie niezmienne domoście. Nic więc dziwnego, że państwo przywiązując do stanu i rozwoju tej własności bardzo dużą wagę. Zadania własności prywatnej — o ile chodzi o interes państwowy — nie polegają tylko na dostarczaniu dochodów. Państwo operując większością swoich zysków na źródłach gospodarki indywidualnej, musi dbać o należyty rozwój i opłacalność tej gospodarki. W przeciwnym bowiem razie, w wypadku małej rentowności, wysychoby źródło stanowiące główny rezerwuwar sił i środków zasilających kasę państwa. Polityka państwa wobec gospodarki indywidualnej musi być nacechowana niestyczną delikatnością i wyczuwaniem jej istotnego położenia, tak jak rólki musi nieustannie baczyć w jakim stanie znajduje się kawałek ziemi, stanowiący główne, a często jedynie źródło utrzymania. Stąd też historia państw pomimo różnych nazw, nadawanych różnolitym kierunkom wysiłków państwowych — strzeżać się w gruncie rzeczy w zapewnieniu obywatelom maximum możliwości zarobkowych i dochodowych. Zresztą we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Jeżeli chodzi o stosunek ilości i dochodowości gospodarstw indywidualnych, to zasadnicza różnica zachodzi pomiędzy systemami kapitalistycznym a tak zwanym kierowanym. Gospodarka kapitalistyczna, uznająca tylko luzną kontrolę państwa nad czynnością gospodarczymi swych obywateli, zwalała, a nawet zachęca do walki konkurencyjnej, nie wyłączała jej niżej wymienionych form jak zmony, trusty, kartelle itd. Wszystko to dzieje się w imię uzyskania możliwie najwyższych zysków przez jednostkę.

Matsuoka u Tenno

Sprawozdanie z podróży do Europy Tokio, 24 kwietnia. — Na konferencji sprawozdawczej ministra Matsuoki u premiera Konoye byli również obecni ministrowie stanu oraz dyrektorzy ministerstwa spraw zagranicznych. Następnie Matsuoka przyjął kolejno przedstawicieli prasy japońskiej i zagranicznej, poczem wziął udział w ściślejszej radzie gabinetowej, a później był przyjęty na niemal dwugodzinnej audyencji przez Tenno. W jakimś czasie potem Matsuoka obradował na konferencji łącznikowej rządu z przedstawicielami sił zbrojnych na temat nowego uporzadkowania Europy przez Niemcy i Włochy oraz na temat wstępnych rokowań i zawarcia paktu neutralności z Moskwą. Na konferencji tej brali udział premier Konoye, obaj ministrowie sił zbrojnych, szefowie sztabów generalnego i admirałskiego, oraz minister spraw wewnętrznych z szeregiem naczelników wydziałów.

PRZYJĘCIE U D-RA PAVELICZA

Pierwszy poseł D-rasy wręczył swoje listy uwierzytelniające w Zagrzebiu Zagrzeb, 24 kwietnia. — Nowomianowany poseł niemiecki w Zagrzebiu Kasche wręczył szefowi państwa chorwackiego dr Pavelicowi na uroczystej audyencji swoje listy uwierzytelniające.

ktoż z kolej musi się dzielić swoim dochodem z państwem w myśli ogólnej zasady obowiązującej pod tym względem we wszystkich systemach ekonomicznych. W omawianym systemie notorycznym jest natomiast fakt, że zwiększenie zysku państwa w drodze ściągania wyższego podatku od wzbogaconych na walce konkurencyjnej jednostki, jest tylko pozorne. Czyż można bowiem nazwać zyskiem pewne zwiększenie sumy dochodowej z jednego źródła, podczas gdy równocześnie szereg innych źródeł dostarczających mniejszych, ale niemniej realnych dochodów wysycha i zamara, zabity przez „szczęśliwego” w swych operacjach konkurenta.

Inaczej, a znacznie bardziej życiowo i korzystnie dla państwa oraz dla poszczególnych komórek gospodarczych reguluje te sprawy system gospodarki kierowanej. Dopuszczając wolną konkurencję w pewnych granicach, nie zezwala na od dziką orgię wzajemnego „zagrzymania się” konkurentów, przez co ułatwia współzycie większej liczby warsztatów pracy. Takie warunki nie sprzyjają tworzeniu wielkich gigantów produkcyjnych, ale jednostkom, zwłaszcza słabszym, gwarantują możliwość spokojnego utrzymania się w produkcyjnej pracy. Gospodarka kierowana wkłada z natury rzeczy głębiej i wszechstronnie we wszystkie dziedzin życia produkcyjnego i w ogóle gospodarczego, stąd też wynika konieczność utrzymania znacznego aparatu administracyjnego, opłacanego ze skarbu państwa. Cieżar utrzymania tego aparatu jest nieuniknionym następstwem dodatków stron wypływających z wszechstronnej opieki państwa nad gospodarstwami indywidualnymi i

rentuje się wielokrotnie w porównaniu z fantazyjnymi kosztami wolnej walki konkurencyjnej.

Z tego też powodu rozdział zysków płynących z różnych gałęzi gospodarki indywidualnej jest inny niż w systemie kapitalistycznym. Podczas kiedy w tej ostatniej tendencja do wyłącznego zgarniania całego zysku ma, a nawet powinien ujawniać przedsiębiorca, to w gospodarce kierowanej granice zysków są ściśle określone. Wskazemy tu na jeden chociażby przykład ograniczenia maksymalnej wysokości oprocentowania akcyj. Dalej przytoczyć tu można ceny maksymalne tak hurtowe jak i detaliczne. Ta granica zysków to obrytmie dobrodziejstwo dla szerokiej mas żyjącej z ograniczonych dochodów. Poza tym zapobiega ona szalawemu bogaceniu się, tak charakterystycznemu dla systemu kapitalistycznego i gwarantuje rentowność nawet małych osrodków i warsztatów pracy, które w warunkach wolnej konkurencji byłyby narazone na niechybne wchłonięcie przez pietrowe trusty i kartele. Ograniczenie zysków to sprawa niezmierznie skomplikowana i trudna, wymagająca zarówno dużego doświadczenia, czynników kierowniczych, jak i wysokiego zmysłu obywatelskiego i słynnego skromnego wytwórcy. Tendencja jednak w całym życiu gospodarczym idzie właśnie w tym kierunku. Im wyższe napiecie życia ekonomicznego, tym kontrola państwowa nad nim musi być silniejsza i skuteczniejsza, gdyż tylko pod tym warunkiem może nastąpić wyeliminowanie dzikiej konkurencji i tylko wówczas mogą się w pełni ujawnić dodatnie strony gospodarki kierowanej.

HULL I HALIFAX

„Trzy największe niebezpieczeństwa grożące Anglii“

Waszyngton, 24 kwietnia. — Przed konferencją z ambasadorem brytyjskim w Stanach Zjednoczonych lordem Halifaxem i posłem australijskim Casey, sekretarz stanu Hull miał oświadczyć wobec przedstawicieli prasy swe wrażenia o rozwoju wypadków na arenie międzynarodowej. Przy tej okazji starał się wywołać wrażenie jakoby „sytuacja Wielkiej Brytanii nie była katastrofalna”, oraz że należy o-

czekiwania decydującej zmiany na lepsze. W skrajnej sprzeczności do tych optymistycznych wywodów Hulla pozostają owia ne pesymizmem uwagi brytyjskiego ambasadora Halifaxa po konferencji, odbytej z Hullem. Sytuację w rejonie śródziemnomorskim, straty brytyjskiego tonażu okrętowego i bombardowanie z powietrza angielskich miast określił Halifax jako „trzy największe niebezpieczeństwa grożące Anglii”. Na pytanie, które z tych trzech niebezpieczeństw najbardziej zagrażają Anglii, nie udzielił on w rezultacie odpowiedzi, bowiem wszystkie są dla Anglii równie niebezpieczne.

Napężenie między Moskwą i Waszyngtonem

Sensacyjne doniesienie z Ameryki

Nowy Jork, 24 kwietnia. — Artykuł mskiewskiej „Prawy” zarzucający w ostrych słowach rządowi Anglii i Stanów Zjednoczonych, iż chcą wciągnąć Rosję w wojnę przeciw Niemcom i Japonii, wywołał tu bardzo silne wrażenie, a dzienniki niedzielne przytoczyły go na pierwszych stronach. Wnioskuje tu z tego, że ostatnie nadzieje co do nawiązania współpracy z Rosją sowiecką zostały obecnie ostatecznie pogrzebane. W przyjęciu wydanym w piątek przez ambasadora sowieckiego zauważono brak nie tylko szefa wydziału rosyjskiego w departamencie stanu, ale także wszystkich wyższych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, którzy jeszcze na poprzednim przyjęciu pojawili się w komplecie, z wiceministrem Wallace na czele.

PO PAKCIE MOSKWA — TOKIO
Przerwanie rozmów dyplomatycznych amerykańsko-rosyjskich

Waszyngton, 24 kwietnia. — Stosunki amerykańsko-rosyjskie, jak nadmieniano w kołach politycznych od czasu zawarcia paktu japońsko-rosyjskiego pogorszyły się do tego stopnia, że liczą się z mo żliwością zarządzenia w najbliższym czasie nowych ograniczeń wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Rosji. Rozmowy ambasadora rosyjskiego Konstantyna Oumanskiego z departamentem stanu, którym powszechnie przypisuje się wiel ką doniosłość, od czasu zawarcia paktu zostały przerwane i jak przypuszczają nie będą w najbliższym czasie podjęte.

MARSZ PRZEZ IRAK

Urządowy komunikat rządu Iraku o wysadzeniu na ląd wojsk brytyjskich w Basra

Bejrut, 24 kwietnia. — Rząd Iraku opublikował w środę urzędowy komunikat w sprawie wysadzenia na ląd w Basra oddziałów brytyjskich: „Brytyjski rząd zwrócił się o udzielenie zezwolenia na przemarsz nowych oddziałów wojskowych, co oznacza w związku z układem zawartym między Anglią a Irakim”. W dniu 21 czerwca 1940 r. podjęte zostały z obu stron „roki mierzące do ułatwienia przemarszu oddziałów wojskowych przez Irak”. W związku z tym pewne oddziały bojowe armii brytyjskiej wyśladowały w dnach 17 i 18 kwietnia b.r. w Basra, aby zgodnie z dokonanyimi przygotowaniem móc je przetransportować przez teren Iraku. Rząd czuwa nad sprawami królestwa, o raz nad suwerennością narodu i nie dopuści do tego, aby one mogły być w jakikolwiek sposób pogwałcone.

POMOC WOJENNA

W Sofii zebrano przeszło 6 mln. lewów na rzecz żołnierzy niemieckich i bułgarskich

Sofia, 24 kwietnia. — W stolicy Bułgarii oraz w całym kraju odbywa się w dalszym ciągu akcja zb. kł pieniężny i darów dla żołnierzy niemieckich i bułgarskich. Dotychczas zebrano w gotówce

DOPIERO DZISIA?!
Reuter przyznaje się do „znaczących szkód“

Sztokholm, 24 kwietnia. — W związku z atakami silnych niemieckich eskadr samolotów bojowych na port wojenny Plymouth Reuter wydał następujący komunikat: „Plymouth, położone na południowym

Nowy „chwalebny odwrót“ wojsk angielskich

Tem razem na południowym wchodzie Europy — Sprzeczne doniesienia angielskie na temat sytuacji na Bałkanach

Sztokholm, 24 kwietnia. — Sprawozdania agencji północno-amerykańskich i angielskich na temat wypadków na Bałkanach, są pełne sprzeczności. Dzienniki szwedzkie dowodzą tego nacznie na podstawie cytowań z tamtejszych dzienników. Podczas kiedy „New York Herald Tribune” jasno i niedwuznacznie oświadcza, iż kampania bałkańska Anglii oznacza „poważną klęskę”, to inne głosy w powodzi dzienników i czasopism amerykańskich głoszą o sukcesach angielskich w Grecji, gdzie Niemcy są zmuszeni do prowadzenia „walki podjazdowej”. Natomiast korespondent Reutera w Atenach Edward Ward donosi, że wojska brytyjskie w Grecji musiały przejść przez prawdziwe piekło. Samoloty niemieckie nieustannie na wprost brytyjskie. Angli strażnicy byli po prostu bezbronni wobec nieustannych ataków bombowych samolotów nurkowych.

Angielska opinia publiczna — jak donosi korespondent londyński dziennika sztokholmskiego „Dagens Nyheter” — została już przygotowana na nieczekanie Anglików z Grecji, dotychczas jednak nie wie, iż odwrót wojsk angielskich z Bałkanów już się rozpoczął. Liczne dzienniki oświadczenia — pisze szwedzki organ „Social-Demokraten” — że żadne dalsze zło wiadomości nie mogą już stanowić niespodzianki.

Nawet prasa australijska — jak donosi dalej z Londynu „Svenska Dagbladet” — przygotowuje swoich czytelników na bliskie już zupełnie wycofanie się z Grecji. United Press zauważa w związku z nieustannym cofaniem się Anglików na nowe pozyty, że stanowiska, jakie armia brytyjsko-grecka usiłuje utrzymać, są już „trzęsącą nową pozą”. W związku z tym doniesieniem United Press ze strony urzędowej oświadcza, że „pożądany nadsk niemiecki uniemożliwiła zupełnie powiedzenie czegoś innego (i) na temat rozwoju wypadków”. Jak donosi korespondent londyński „Aftonbladet”, odwrót nazywany jest tam pewnego rodzaju „skokami wstecz”. Mianowicie Anglii w czasie tego ostatniego odwrótu byli zmuszeni zastosować inną taktykę wycofywania się, niż dotychczas. Najnowszy wyznalzek angielski w zakresie odwrótu polega na tym, że tylne strażnice zmieniają się stale wzajemnie na swych własnych liniach.

Sprawozdawca wojenny „Timesa” o-

Nowe ataki na Plymouth i Portsmouth

Berlin, 24 kwietnia. — Naczelną Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 23 kwietnia: „Oddziały bojowe, które z Lania dokonały wypadu w kierunku południowym, zmusiły angielskie strażnice tyne do walki w historycznym wawoie Termopijskim. Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w dniu wczorajszym na greckich wodach terytorialnych 7 nieprzyjacielskich statków handlowych, łącznej pojemności 87 000 b.t. oraz uszkodziły nocnymi bombami ciężkiego kalibru na wielki statek „Lunowo”. Wśród zatopionych statków znajdowały się przeważnie transportowe, na pokładach których przebywały częściowo oddziały brytyjskie, uciekające z Grecji. Samoloty bojowe i myśliwskie w czasie ataków, dokonanych wczoraj i przedwczoraj, na nieprzyjacielskie bazy lotnicze na stałym lądzie greckim, zniszczyły 24 samoloty, znajdujące się na ziemi, a ponadto pozbawiły zdolności bojowej kilka dział przeciwlotniczych. Niemieckie samoloty bojowe oraz nurkowo-bojowe wyrzuciły w ciągu ostatniej nocy nowe poważne uszkodzenie w stoczni wojennej oraz wódnym zbiorniku materiałów pędnych na terenie portu La Valeta na wyspie Malcie. Jeden z brytyjskich kontrtorpedowców został celnie trafiony. Na terenie portu powstały wielkie pożary. W czasie walk powietrznych nad wyspą nieprzyjacieli stracił jeden samolot myśliwski typu „Hurricane”. W rejonie morskim wokół Anglii samoloty bojowe w lotach niskich na transport konwojowany na południe od Aldeburgh — spowodowały zatopienie jednego statku handlowego, poj. 3 000 b.t. oraz uszkodzily celnym pociskiem bombowym drugi statek. W ciągu ostatniej nocy samoloty bojowe zniszczyły 3 statki handlowe łącznej poj. 11 000 b.t., uszkodzając ponadto 3 wielkie statki. Silne oddziały samolotów bojowych zdobywały i zdołowały broń i materiały. Formacje kruczymi i zapalającymi ponownie ważny wojenny port w Plymouth. Zasadniczym celem ataku były urządzenia stoczni, zakłady zaopatrzenia oraz magazyny żywności i amunicji wojennej. Powstały tam rozległe pożary. Inne samoloty bojowe skutecznie zaatakowały wojenny port w Portsmouth oraz obiekty portowe, leżące w południowo-zachodniej części wysep brytyjskich, jak również na wschodnim wybrzeżu szkockim. W związku z próbą nieprzyjacielskiego nalotu na teren okupowane, artyleria przeciwlotnicza spowodowała zestrzelenie jednego samolotu nieprzyjacielskiego. Nad terenem Rzeszy nie było żadnych działań bojowych. W okresie od 19 — 22 kwietnia nieprzyjacieli stracił ogółem 95 samolotów, z czego 38 aparatów stracono w walkach powietrznych, 5 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, zaś resztę zniszczono na ziemi. W tymże samym okresie zaginęło 14 samolotów własnych. Eskadry lotnicze generała pilota Lochra brały udział w znacznym powodzeniu w akcji zwalczania nieprzyjacielskiej żeglugi na greckich wodach terytorialnych.”

Odparcie próby wypadów z Tobruk

Berlin, 24 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: „Nasze oddziały aż do chwili kapitulacji armii greckich w Epirze i Medonii kontynuowały zwycięską ofensywę na nieprzyjacielskim terenie, pokonując tym zwycięży opór oraz biorąc do niewoli jeńców i zdobywając broń i materiały. Formacje lotnicze zaatakowały greckie statki na Kanale Santa Maura, zatapiając parowiec pojemności 2 000 b.t. oraz dwa wielkie statki żaglowe i uszkodzając jedną łódź podwodną i kilka statków nieprzyjacielskich. W wschodnim rejonie Morza Śródziemnego jeden z naszych samolotów torpedowych zatopił w dniu 21 b. m. parowiec, pojemności 8 000 b.t., płynący w silnie ubezpieczonym konwoju. W nocy z 21 na 22 kwietnia samoloty niemieckiego korpusu lotniczego powtórnie bombardowały wojenne obiekty bazy hydroplanowej na wyspie Malcie. Na terenie Afryki północnej nieprzyjacieli kontynuował pod Tobruk próbę wypadu, która została natychmiast unieszkodliwiona przez oddziały włoskie i niemieckie. Zniszczono kilka brytyjskich wozów pancernych oraz zdobyto broń i materiały. Angielskie samoloty podjęły naloty na kilka miejscowości w Cyrenaice. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski. Na terenie Afryki wschodniej nasze oddziały odparły na odcinku Desisie powtórny atak nieprzyjacielski.”

zachodzie Anglii było w nocy w wtorek głównym celem ataku lotnictwa niemieckiego na Wielką Brytanię. Atak na Plymouth był niezwykle gwałtowny, a pierwsze doniesienia stwierdzają, że szkody materialne są znaczne.”

Do Narvik przybył pierwszy autobus nowej linii, łączącej Narvik z Narvik. Przeszedł łączna długość 100 kilometrów. Przejazd przez góry norweskie odbył autobus w ciągu 36 godzin.

pokojeniem spowodowane negatywnym wynikiem imprezy jugosłowiańskiej, ochłodzenie w stosunku do Ameryki, sprzeczne doniesienia interwencyjnych planów Roosevelta i użycie floty Stanów Zjednoczonych do konwojowania transportów morskich. Wszyscy korespondenci donoszą ze stolicy brytyjskiej, że Anglia i wszystkie jej linie komunikacyjne na całym świecie staną wobec klęski, jeżeli Stany Zjednoczone nie pospieszą z natychmiastową pomocą. Anglia potrzebuje niezwłocznie dostarczenia materiałów wojennych i środków żywności ze Stanów Zjednoczonych. Według doniesienia korespondenta londyńskiego „New York Times” straty Anglii na tym trykrotnie większe niż możliwość ich pokrycia przez nowe budowy.

ZGON PUŁK. BROWERA
Amerykański obserwator wojskowy zginął w katastrofie lotniczej

Waszyngton, 24 kwietnia. — Ministerstwo wojny komunikuje, że pułkownik Brower zginął w Sudanie w czasie katastrofy lotniczej. Pułkownik Brower był przydzielony do wojsk brytyjskich w charakterze obserwatora wojskowego Stanów Zjednoczonych.

IMPERIALNY GABINET WOJENNY
Rząd wyspiarski się wywiązuje się ze swych zadań

Nowy Jork, 24 kwietnia. — „New York Post” donosi o możliwości utworzenia w krótkim czasie imperialnego gabinetu wojennego. W związku z tym, wyciągnięciem z przetransportowania w Anglii, zwołaniem parlamentu i innymi różnymi przekośniami się o wielkich korzyściach, które wstąpiły w Anglii, jest domniemaniem zarządzącego metropolii, jak i wspomnianych domniemaniu. Nawet Churchill przewiduje do tej sprawy większe niż „wrednie znaczenie” Zarówno naród angielski, jak i goście z imperium przybywający do Anglii nie są zbytoby budowani „dla” „nieszczęśliwego” gabinetu wojennego. Możliwość wejścia do nowego gabinetu imperialnego tego „rodzaju” osobistości, co Mackenzie King i Smuts będzie przez ogół ździewiele nowitana.

NABOŻENSTWA
WE WSZYSTKICH KOŚCIOŁACH Niemiecy katolicy obchodzili bardzo uroczyste urodziny Kanclerza Hitlera

Berlin, 24 kwietnia. — W rocznicę urodzin Kanclerza Hitlera we wszystkich kościołach katolickich w Niemczech odbyły się nabożeństwa, które w tym roku przybrały szczególny uroczysty i podniosły charakter. Kapłan podkreślił w swych kazaniach wzorowy tryb życia i widoczne bogostawieństwo Boże dla pracy religijnej Kanclerza. Wyzwałac wierznych aby przez szczera współpracę, ofiarną, modlitwy i wytrwanie wszystkich sił przyczynili się ze swej strony do zwycięstwa w jego obrzydliwej walce o stworzenie nowej Europy. Niemiecki episkopat za pośrednictwem przewodniczącego Konferencji biskupów przesłał Kanclerzowi list z okazji urodzin, podczas gdy biskup Berlinia Konrad hr. von Preysen przy życzeniu w imieniu duchowieństwa berlińskiego

ANGLIA OBAWIA SIĘ
Londyn zaniepokojony z powodu ochłodzenia w Stanach Zjednoczonych wobec Roosevelta

Nowy Jork, 24 kwietnia. — Według doniesień wtorkowej nowojorskiej prasy londyńskiej, w Londynie śledzą ze wzrastającym zanie-

Co każdy powinien wiedzieć o wściekłości

(Napisał dr Glasner, urzędujący lekarz weterynaryjny).

II.
Skonstatować to zawczasu u zwierząt jest niemożliwością. Konstatuje się to dopiero wtedy, gdy już ongi pozarażają inną osobę zdrową zwierzęta. Gdyby się zawsze udawało każde ogniwo tego łańcucha chorobowego zawczasu unieszkodliwić, zwalczanie wściekliczyny nie byłoby tak ciężkie. Wtedy musiałoby się udać skupienie zarazy na jednym punkcie. A tak na ogół rzadko dowiadujemy się, a bardzo często wcale nie wiemy, które zarazono zwierzę jest źródłem choroby. Jeśli więc skonstatujemy chorobę tę u zwierzęcia, musimy się zawczasu z tym liczyć, że razem z nim albo później od niego zaraziło się wiele innych zwierząt, że więc istnieje już jedno, a może nawet kilka ognisk choroby.

W Generalnym Gubernatorstwie było w r. 1940 prawie 1700 ludzi pokaszanych przez psy już wściekłe, lub podejrzane o wścieklicznię. Z tego 17 osób zmarło, choć osoby te zostały szczone częściowo przez wścieklicznę, czyli że zmarli i proci pokaszanych przez wściekłe psy. Także doświadczając w Polsce 1 proc. osób, pokaszanych przez psy wściekłe, lub podejrzane o wścieklicznię, mimo szczeniaka przeciw wścieklicznie, lub nieszczeniaku wcale padło jej ofiarą. Wściekliczyna u człowieka jest jedną z najstraszniejszych chorób ludzkich. Dlatego zwalczanie jej u zwierząt jest zasadniczo przedsięwzięciem, we wszystkich państwach kulturalnych świata celem ochrony zdrowia ludzkiego. Zarządzenia prawne dla zwalczania wściekliczyny w Polsce odpowiadają w zasadzie przepisom niemieckim i zostały, o ile zasłała tego potrzeba, uzupełnione przez niemiecki zarząd weterynaryjny w Generalnym Gubernatorstwie.

Zasadnicze zarządzenia w tym kierunku, są następujące:

1) O każdym wypadku wściekliczyny lub podejrzenia o wścieklicznię należy natychmiast zawiadomić stosowną władzę policyjną: miejscowego komendanta, wojska i t. d.

2) W obrębie około 15 km. stosownie do warunków geograficznych, należy utworzyć wokół siedliska zarazy — teren zamknięty.

3) W terenie zamkniętym należy umieścić wszystkie psy, lub prowadzić je przed siebie z kagańcem dokładnie przywiązany. Tym zarządzeniem się ochraniać ludzi, a przede wszystkim zwierzęta zdrowe.

4) Każdy pies, który zetknął się z psem zarazy wściekliczyny, uważany być musi za podejrzanego o zarazenie i musi być bezwarunkowo zastrzelony. Jako podejrzane o wścieklicznię mają być w zasadzie uważane także te psy w mieście, które były umieszczone w domu, gdzie był pies wściekły, a na wsi wszystkie te psy, które znajdują się w najbliższych osiedlach. W poszczególnych okręgach starostwo zarządza zabicie wszystkich psów w całej bliżni. W r. 1940 zostało zabicie psów w okręgu warszawskim około 2.000 podejrzanych o wścieklicznię psów i kotów.

5) Najważniejszym i najsukcesywniejszym jest zarządzenie na mocy którego wszystkim psom znajdującym się w terenie zamkniętym są bezwzględnie zgładzane, albo też o ileby to w danych okolicznościach było niemożliwe, umieszczone w bezpiecznym miejscu, a następnie potem zgładzane.

Każdy pies waleśający się w terenie zamkniętym, a w szczególności obec, bez-

pańskie psy muszą być uważane za wściekłe i podejrzanego o wścieklicznię i należy je bezwzględnie zgładzić. Wściekły pies ma chorobliwą skłonność do uciekania — i specjalny groźby życia. Pokazuje się raz tu raz tam, goni od wsi do wsi, od dworu do dworu, i może wszędzie spowodować ognisko zarazy, dlatego też przy zwalczaniu wściekliczyny główny nacisk kładzie się na wytenienie psów waleśających się w poszypas. W tym celu ustanowione są w poszypasach gólnych okręgach przez policję weterynaryjną. Także przyznawano do innych oddziałów jak strzelcy polni, leśniczy, straż graniczna i urzędnicy cłowi, należący do „Selbstschutz” i komend wojewojskich mają brać udział w tych oddziałach. Dla różnych okręgów dystryktu warszawskiego oddano do dyspozycji z funduszu mającego na celu zwalczanie zarazy u zwierząt 40 strzelb do strutu i 2.000 patronów na cele walki z psami waleśającymi się wolno.

Od początku listopada 1940 r. zastrzelono około 1.200 psów. Jakiego nieszczeniaka przyczyna może się stać taki waleśający się pies, niech służy fakt, że w jednym majątku wściekły pies pokasał zaraził 28 woli, które zaborowca w pałady na wścieklicznię.

Zgineło w ten sam sposób 6 i 10 woli. W wściekliczyna przenoszona jest głównie przez wolno waleśające się psy, wykazują obserwacja w Warszawie. Tam mianowicie występowanie wściekliczyna zwłaszcza w peryferiach miasta, w pobliżu wolińskich placów, ogródków, parków, dworców, targowisk i t. d. lub też na wsi w takich miejscach, w których krzyżują się drogi komunikacyjne i panuje większy ruch. W Warszawie właściciele psów wyszczajają je wolno na spacerach, narażają tym samym swoich pupilów na stykanie się, a tym samym i zarazenie od wściekłych psów.

W wielkim mieście, takim jak Warszawa, nie można strzelać po ulicach psów wolno biegających. Ląpa je oddziały chwyłające i zgładzające je elektrycznie. W r. 1940 schwytało takich psów 1.200. Znaczy to, że w Warszawie co 20-ty pies jest łapany i tracony. W przelocie zamierzono jest ustanowienie takich oddziałów strzeleckich i na peryferiach Warszawy, gdzie plaga psów daje się coraz więcej we znaki, by wszelkie psy bezpańskie strzelać.

6) Psy łańcuchowe muszą być tak umieszczone, by ich psy wściekłe nie mogły napadać. Podwórka ma być szcześnie ogrodzone w przedwzrostem razie musi się być szcześnie na noc zabierać do domu. Psy łańcuchowe mają tylko jedną całkowicie ograniczoną możliwość, by uciec napadu psów zarazy. Psy chore kasają je, zarażają, a one przenoszą potem wścieklicznię na inne psy, które się wolno waleśają, wciśnięte są w gospodarstwa, a przede wszystkim także z psów na ludzi tych, którzy do owych gospodarstw wchodzi.

7) Z terenów zamkniętych mogą być wprowadzone psy tylko za zezwoleniem policyjnym. Urzędnicy kolejni mogą przyjmować do przysyłek w okręgach zamkniętych tylko takie psy, dla których będzie przedłożone pozwolenie wyrozu. Aby przeskoczyć zawleczony wściekliczyny z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeczy, zabronił minister spraw wewnętrznych Rzeszy bezwarunkowo zrzeczenia psów z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeczy.

d. c. n.



Człgii nle mleczko przeuwają się przez ulice Belgradu, defilując przed gen. v. Kleistem

AMERYKANSKI PODATNIK PŁACI ANGLII

Podwyżki podatków we wszystkich dziedzinach

Nowy Jork, 24 kwietnia. — Zorganizowana przez Roosevelta pomoc dla Anglii musi jak wiadomo zapłacić społeczeństwo amerykańskie. Jak słychać z kół kongresu minister finansów przedłożył w poniedziałek komisji budżetowej swoje wnioski w sprawie podwyżki podatkowych. Wnioski te przewidują znaczne podwyższenie podatku dochodowego i od korporacji, ponadto granica dodatków do podatków ma zostać przesunięta na wyższe dochody. Projekt przewiduje dalej opodatkowanie ruchu osobowego na kolejach żelaznych, podwyższenie opodatkowania benzyny, napojów alkoholowych, papierosów, samochodów itd.

„DRUGA OKAZJA” DLA AMERYKI

Ostre słowa senatora Wheelera

Nowy Jork, 24 kwietnia. — Senator Wheeler kontynuując swoją kampanię wyborczą oświadczył, że jeżeli wiceprezydent Waale mówi o „drugiej okazji” dla Ameryki, to w istocie wszystkie Amerykanie nie mogą jeszcze przeboleć pierwszej okazji, mianowicie wojny światowej. Tenno.

CHORWACI WIEDZIELI KOGO PRZEGNAĆ

Przeżyca specjalnego wysłannika Reutera w Jugosławii

Ankara, 24 kwietnia. — Specjalny wysłannik agencji Reutera w sprawozdaniu wygłoszonym do mikrofonu rozgłośni lon dyńskiej wypowiada swe przeżyca, które były udziałem jego oraz kilku amerykańskich kolegów w Jugosławii w czasie niecierki przed postępowaniem napród woj skami niemieckimi.

W raporcie tym m. in. powiedział on: „Kiedy czyniliśmy wysiłki dotarcia przez Skopje do granicy greckiej, zostaliśmy

odejęci przez wojska niemieckie. Wobec tego udaliśmy się do Sarajewa. Chcieliśmy wprowadzić wybrać inną drogę, jednakże Chorwaci, którzy zbuntowali się, przeszkodziłi nam w tym zamierze. Wobec tego powróciliśmy do Sarajewa, gdzie zostaliśmy aresztowani. Ja osobiście zostałem zatrzymany przez pewnego żołnierza w wozie tramwajowym, przy czym żołnierz ten zagroził mi rewolwrem i wobec licznych przechodniów z dumą oświadczył, iż 7 osób pozabawił on życia. Jeden z moich kolegów amerykańskich zmuszony był przez pół godziny stać z podniesionymi rękoma a przed nim stał żołnierz z najeżonym na karabinie bagnetem, wymierzonym w pierśi”.

Chorwacki minister spraw wewnętrznych Arturkowicz oświadczył, że rząd chorwacki zamierza rozwiązać problem żydowski w taki sam sposób jak to uczyniono w Niemczech.

„HISPANIDAD”

Narodowe stronnictwo Meksyku domaga się uznania nowej Hiszpanii

Madryt, 24 kwietnia. — Wieczorne wydania dzienników madryckich zamieściły notatkę, z której wynika, że narodowe stronnictwo meksykańskie miało się zwrócić do prezydenta republiki meksykańskiej z prośbą o uznanie rządu hiszpańskiego i podjęcie stosunków dyplomatycznych z Madrytem, motywując to tym, iż nieistnienie dyplomatycznego porozumienia Meksyku z Hiszpanią nie odpowiada mentalności meksykańskiej.

POSZUKUJE SIĘ KRAJU...

Humorystyczne ogłoszenie w „Ouvre”

Paryż, 24 kwietnia. — Dziennik francuski „L'Ouvree” przyniósł w tych dniach następujące humorystyczne ogłoszenie: „Poszukuje się kraju, który byłby skłony przyjąć pomoc angielską. Gwarantuje się wysadzenie na ląd korpusu ekspedycyjnego z dala od granicy z zupełnym zafiancowaniem się i popieszną ucieczką na okręty w najkrótszym terminie. Podp. Winston Churchill”.

O. F. HEINRICH

DOROTKA

Ludzie pewnie gadają o mnie, krzyczy za głosem dziewczyna.

Tak-tak-tak — była się wahała. Z kąta za skrzynią ciurka w ciszę i tykanie zegara cichy, wstrzymany płacz.

A no, troszcysz się, Anno.

Jak przedtem siedzi staruszka przy prostym stole. Woskowa twarz nad robotą cofnięta daleko w krag światła lampy, ledwie się porusza, nie zwracając się ku dziewczynie, ani ku dziecku, które płacze.

Tak-tak-tak — tyka przez płacz zegar.

Cicho Dorotka. Dziewczyna stoi ciągle jeszcze w izbie.

Co jej się stało?

Tak pyta Anna i idzie ode drzwi do kąta. Tam widać przestraszoną twarzyczkę, na której zastój płacz. Płacz, co miał zatrząść strach, strach przed tym, co czasem wpadło w ciszę, zdy z dworu przychodziła duża kobieta.

III.

Rychła wiosna że wygania zime, powiadali chłopci. Nie mogli jeszcze zacząć robot w polu, które leżały za wysoko. Krótkie przymożki, które niżej w dolinie nie mogły już ścigać lodem potoków, w górze na zboczu mogły sprawić jeszcze szkoda. Kiedy potem ciepłe wiatry zliły nareszcie resztki płam śnieżnych z brunatnej misy doliny, był już koniec kwietnia. Padal deszcze. Nocami jednak padały jeszcze zimne deszcze, po wyżej położonych miejscach. Aż w pierwszych dniach maja zostały przeproszły wszelkie zniechęcenie, wkładając od razu zórom cały wieniec bezchmurnych dni na szare głowy; zbudziły się lasy i cała krajina odetchnęła po deszczu i śniegu.

Słońce prażyło niemilosiernie grzbiety wieśniaków. Ani jedna chmurka nie śmiała stanąć ani na drodze. Gorący żar, którym napelniał dolinę i który drgał, migocąc, nad białą ufcą wieści, wypalał wszelkie opary wodne. Miał tydzień na tydzień. Pola, kłenły wody, gorący wiatr rozrywał ich łono, czynił bisk strupiatymi. Piękna gwiazda na niebie wypaliła wszelką radość i biogostawienstwo.

Nikt nie dowierzał już rozstoczonemu dniom. Nieszcześnie zdawało się czuć za ich zwodniczą pogodnością. Czuli to chłopci, którzy przecie żyli blisko ziemi i znali jej wymowe. Pomyśleli o wodach powodziowych, które potem zwykłe spadają z gór i przed dziesiątkami lat znikły dolną wieś, pomyśleli o pustych dziedzicach i że zeschnięte owoce opadać będą wkrótce po okwitemiu.

Nic podobnego się nie stało. Ani nie rozszalały się wody powodziowe, ani nie opadło ziarno i owoc. Pewnego ranka słońce nie weszło na wysokie sklepienie błękitu, lecz powędrowało za ciężkimi chmurami ku zachodowi, za chmurami, z których spłyneło chłodne biogostawienstwo; ziemia i ludzie odetchnęli znów swobodnie. Jeszcze wieczorem świeciły całkiem jasno gwiazdy w głębinie przestworzy, nawet te najmniejsze, aż kilka godzin dokonano nagłej zmiany.

We wsi zapomnieli o nieszczeniu, które groziło niedawno. Nie myśleli już o nim, sądzili raczej, że już po wszystkim: po suszy, po trosce, po biedzie.

Zjawilo się jednak. Nie przyszło z wysokich gór, jak wody powodziowe; wpełzło na górę parowem z sąsiedniej wsi, za chłopakami, i zalazło najpierw przez małe oki-ko do izby biednej wdowy. Chłopak poszedł dalej, a za nim znów zakradło się Ono, poprzez łąkę w grupie dzieci. Wolały i skatki z ulechy, kiedy przyszł szedł chłopak; długo czekały na niego, teraz kolo było gotowe. Skoro wzięły się za ręce, wzięto się do zabawy i Ono, tańcząc razem ze wszystkimi...

Następnego dnia w południe, kiedy dzieci ciągle jeszcze nie mogły się wypaść po szalonym tańcu, kiedy powłóczyły ciężko nogami po izbach, i patrzyły na matki gorączkującymi oczyma, siedziała Ono na wózku galganiarza, co że swola córka przyszł do wsi.

Byli również w Kargerowej. Dobry galganiarz rozpuścił się wszędzie, zostawiając czasem zepsuta zabawke, kiedy akurat nie ma na to przedchodzenia; wtenczas pamiętają ludzie przelotnie o tym, żeby schować coś na drugi raz. A przy male Dorotki nie mogły napatrzyć się na cud, kiedy Marynka dala jej stara łąkę. Wielkie były oczy dziecka i błyszczące. Marynka chciała zostać dzieckiem, lecz galganiarz miał mało czasu.

Pójdź, pójdź, Marynka, naglił. I wózek gramolii się kamienistą drogą na górę. Następnego wieczora już jeździła bryczka doktora z miasta przedko do obęcia do obęcia. Wyśiadł z niej za każdym razem sły, chudy czelczyzna. Znali go wszyscy od lat.

Szkariatka — powiedział. Szkariatka — poszło po wsi. Ze chorobsko zostało zawlezione, bo w sąsiedniej wsi chorowały już dzieci od kilku dni, powiedział doktor. Nazwał on to wypadkami, a tutaj mają szcście, bo trafiają się najcześniejsze lekkie wypadki, ale mimo to muszą uważać i nakleić na drzwiach kartki, żeby nie wchodzili obcy.

Przrzekli wszystko, co nakazywał człowieczek o szpiczastej brodzie, i najbardziej rączce konie, od gospodarza Felsta, zostały ubrane w szory, albowiem były trochę leków, jakie przeroni przywóził był ze sobą doktor, bynajmniej nie wystarczają.

Kiedy Anna się dowiedziała, że Kargerowa akurat wyszła, a ona ma przyjść, bo jest doktor, strach ją oblać. Napęczał w pierśi i nie mogła się i potem z niego otrząsnąć, kiedy doktor powiedział, że to wypadek jak wszystkie inne, nie lepszy, i nie cięższy. Jutro zajrzy znów.

Nie lżejszy i nie cięższy.

Tak, tak, prawie wszystkie dzieci, szczególnie młodsze, miały zła chorobę.

Czy takie dziecko może umrzeć od szkarlatyny, spytała Anna, i strach rósł z każdym ze słów, z których doktor składał wymijające odpowiedzi, podczas gdy jego półka zagryzmolał waski pasek papieru.

Czy może zostanie we wsi, kiedy przecie tyle leży chorych? Czy to nie byłoby lepiej, nie iść dalej tak daleko do miasta? Kargerowa potrząsała głową. Co też Anna wadzi! Doktor potrzebny jest tak dobrze w mieście, jak tutaj. Co się dzieje z Anna? Tak niemrawo się rusza, tyle słów rzuca na wiatr o tych samych rzeczach.

Późnym wieczorem jeszcze kłęzła Anna kolo śpiącego dziecka, nastuchwała każdego oddechu, tuliła rozpalone rączki. Taka czerwona była twarzyczka, jeno brodka dziwnie biała, jakby obumara. Ale goraca była w dotyku. To chyba dobry znak.

Dziesięć godzin pracowała dziewczyna na dworze, a cztery w stajnach, lecz nie potrzebowała odpocząć snu. Raz nagle wybiegła przed dom, gdzie widać z karmstwem Eryk od gospodarza Felsta. Rączki gnade dawno już powinny być z powrotem.

Potem pobiegła do zagrody Reimana, do komory dziewcząt. Tam stała ciągle jeszcze Marynka. Rękawem obtarła Anna szfalcące palecynki, plamiące błękitny płaszcz Najświeższej Panny. Kolo Dorotki powinna stać figura. Do dzieci nie może przecieć Marynka żyć w urazy.

Czy jeszcze pamięta? Pewno, bo odłupana farba nie została odnowiona. Ale ona kupi czerwony farby, zaraz tutaj, żeby zniknęły sine plamy na licach Najśw. Panny.

Znów wrócił strach, gdy rączki dziecka, broniąc się przed dżimkami matki, kłami sennymi, chwytaly kofderkę. Nawet modlitwa nie mogła przedzielić strachu.

Przecie zawsze płacilam Kargerowej, Matko Boska, i dobrze miała u niej Dorotka. Czyż nie miała dobrze?

(c. d. n.)

